



Włącz się do licytacji w Radiu Plus

## Pomagam!

tekst

**KS. SŁAWOMIR CZALEJ**

redaktor wydania

W niedzielę 22 marca od rana zacząłem otrzymywać dziesiątki SMS-ów. Zazwyczaj cieszę się, gdy Czytelnicy informują naszą redakcję o jakimś ciekawym wydarzeniu, o którym należałoby, ich zdaniem, napisać, a tak się zdarza. Tym razem było jednak nieco inaczej. Zmarł ks. Piotr Mazur i to w wieku, kiedy umierać się nie powinno. Miał 37 lat. Był kapłanem, którego znała nieomal cała nasza gdańska archidiecezja. Uznany rekolekcjonista, nie tylko w Polsce, ale ostatnio także w USA. Człowiek modlitwy, charyzmatyk. Wielokrotnie udzielał się na łamach naszego gdańskiego „Gościa”, m.in. przy okazji Wielkiego Postu w ubiegłym roku, dając świadectwo o swoim dawnym zaangażowaniu w metodę uzdrawiania Reiki.

Wiecznie zagoniony i wiecznie w drodze. Nie miał czasu dla siebie, choć jego zdrowie tego potrzebowało, i to bardzo. Więcej o zmarłym kapłanie za tydzień. Opowiedzą inni. Ciężko pisać się bowiem w czasie przeszłym o kimś, z kim chodziło się osiem lat do jednej klasy.



ANDRZEJ URBAŃSKI

Już niedługo na antenie Radia Plus odbędzie się licytacja w ramach akcji charytatywnej „Palma dla Rodziców Marioli”.

Koszulkę ofiarowaną przez konsula będzie można wylicytować 3 kwietnia

Do akcji włączają się wciąż nowe osoby, organizacje i szkoły. Nie sposób wszystkich wymienić, ale po cichu już dzisiaj w imieniu rodziców Marioli dziękujemy wszystkim darczyńcom. Podczas licytacji w Radiu Plus, która odbędzie się 3 kwietnia, będzie można zdobyć maskę afrykańską, wygrać kurs perfekcyjnego kierowcy, limitowane banknoty NBP, płytę Grzegorza Turnaua, niespodziankę od Justyny Steczkowskiej, czy w końcu podarowaną ostatnio koszulkę jednego

z najlepszych zawodników Ligi hiszpańskiej, wielokrotnego mistrza Hiszpanii, Jacobsona z drużyny TAU Cerámica z oryginalnymi podpisami wszystkich zawodników drużyny. Koszulkę podarował Maciej Dobrzyński, konsul honorowy Królestwa Hiszpanii, który osobiście wręczy ją w Konsulacie Królestwa Hiszpanii w Gdańsku.

Mimo że koszulka jest bardzo cennym prezentem od zespołu, konsul

chętnie się z nią rozstaje, bo, jak podkreśla, pomaganie jest dla niego częścią życia. – Wychodzę z założenia, że jeśli los do niektórych uśmiechnął się bardziej, trzeba się dzielić z innymi. Wówczas można mówić o pełnym szczęściu – uważa Maciej Dobrzyński. **Andrzej Urbański**



ANDRZEJ URBAŃSKI

**Łukasz i Agnieszka mają nadzieję, że uda się dobrze wylicytować album z piosenkami Grzegorza Turnaua**

## Dar serca na „Palmę dla...”

**GDAŃSK.** Tegoroczna akcja charytatywna „Palma dla Rodziców Marioli” rozrasta się w sposób bardzo dynamiczny. W wielu szkołach w Trójmieście w okresie Wielkiego Postu organizowane są kiermasze świąteczne i loterie fantowe. Do akcji włączają się nauczyciele, wychowawcy, policjanci, prywatni przedsiębiorcy i katecheci. W Zespole Szkół Hotelarsko-Gastronomicznych w Gdańsku-Wrzeszczu uczniowie postanowili oddać po raz kolejny krew. – W tym samym czasie będą zachęcać do włączenia się w pomoc

poprzez rozprowadzanie przygotowanych z tej okazji kartek świątecznych – mówi nauczycielka Jolanta Zawadzka-Giza. W piątek 3 kwietnia przez cały dzień na antenie Radia Plus będzie prowadzona licytacja. Wśród wielu bardzo atrakcyjnych nagród będzie można wylicytować również dwupłyty album Grzegorza Turnaua z dedykacją „Palma dla... od Grzegorza Turnaua”, którą Łukasz i Agnieszka zdobyli na koncercie i z dużym entuzjazmem przekazują na rzecz pomocy rodzicom tegorocznej maturzystki. **au**

## Kaszubska Msza wielkopostna

**CHWASZCZYNO.** 15 marca w kościele parafialnym została odprawiona Msza św. w języku kaszubskim. Przy wsparciu Koła Gospodyń Wiejskich po raz pierwszy zostały wykonane nowe kaszubskie pieśni wielkopostne.

Cykliczne, comiesięczne kaszubskie Msze w Chwaszczyne odbywają się już od 6 lat. Ich organizacja angażuje dziesiątki osób różnego wieku i profesji, kobiety i mężczyzn. Na potrzeby Mszy napisano ponad 20 nowych utworów religijnych.

Co miesiąc, w każdą 3. niedzielę o godz. 15.00, kolejne grupy organizatorów zapewnijają oprawę liturgiczno-muzyczną w języku regionalnym. Następna Msza kaszubska już 19 kwietnia, a jej przygotowaniem zajmie się obchodzący w tym roku swe dziesięciolecie Zespół Wokalno-Instrumentalny „Stolem” z Chwaszczyzna. **xsc**

## Rumunia na fotach

**GDAŃSK.** 24 marca odbyło się otwarcie wystawy fotografii Andreia Pandelega, zorganizowanej przez Rumuński Instytut Kultury w Warszawie, Konsulat Generalny Rumunii w Gdyni oraz Europejskie Centrum Solidarności. Wystawa pt. „Zdjęcia osobiste i zakazane” ukazuje nam czarno-białe widzenie życia codziennego w Rumunii w czasach Nicolae Ceaușescu. – Jest to wstrząsający dokument o zwyyczajnej egzystencji w końcowych latach panowania dyktatora – mówi Aleksandra Kołtońska z ECS. Obrazy bardziej niż słowa ukazują w szczegółach absurd i upokorzenia nędznej egzystencji, samowolną przemoc zniszczenia uczynioną w architekturze miasta, rozkład wspólnoty poprzez jej upodlenie, obojętność i strach. Nieludzka strona komunizmu to fotografie zrobione nielegalnie w latach 70. i 80. ubiegłego wieku pod groźbą surowych kar i represji. Urodzony w 1945 r. Andrei Pandeleg pracował przez prawie 50 lat jako fotograf

## Spotkanie młodzieży

**GDAŃSK-OLIWA.** W najbliższą Niedzielę Palmową (5 kwietnia) po raz pierwszy młodzież naszej archidiecezji spotka się na Święcie Młodych nie w Gdańsku Śródmieściu, ale w Gdańsku-Oliwie. O godz. 14.30 młodzież wraz ze swoimi katechetami i duszpasterzami zgromadzi się w cysterskim kościele Matki Bożej Królowej Korony Polskiej. Odbędzie się tam koncert Kapeli Przyjaciela oraz nastąpi wręczenie honorowych dyplomów i nagród w konkursie Srebrny Anioł – Najlepszy Wychowawca Młodzieży. O godz. 15.30 Marsz dla życia z udziałem zespołu muzycznego, środowisk parafialnych i szkolnych przejdzie ulicami Leśną i Cystersów. O 15.50 przy wejściu głównym do katedry nastąpi poświęcenie palm. O 16.00 metropolita gdański abp. Sławoj Leszek Głódź odprawi uroczystą Mszę św. W katedrze nastąpi też finał tegorocznej akcji charytatywnej „Palma dla...”, z której dochód w tym roku zostanie przeznaczony dla rodziców Marioli. **xsc**



ANDRZEJ URBAŃSKI

## Ks. Kazimierz Wojciechowski

Cztery lata temu o godz. 21.37 zakończyła się podróż Jana Pawła II przez życie ziemskie. Jednak w rzeczywistości ta podróż trwa nadal. Trwa w sercach niezmiernie rzeszy Polaków. (...) Przed czterema laty towarzyszyliśmy mu modlitwą w ostatnich chwilach życia. Była to ostatnia nauka ukochanego Papieża i tę ostatnią lekcję mamy zapamiętać na całe życie. **On tę wiedzę czerpał z krzyża Chrystusa i codziennej Eucharystii.** Zapraszamy wszystkich 2 kwietnia na godz. 20.00 na Gdańską Zaspę do kościoła Opatrzności Bożej na wspólną Eucharystię, podczas której będziemy modlić się o rychłe wyniesienie do chwały ołtarzy naszego Rodaka. Po Mszy św. przejdziemy z orkiestrą pod pomnik Papieża Polaka, gdzie odbędzie się Apel Papieski. Niech nasz pobożny udział w tej rocznicowej uroczystości pomoże odrzodzić w naszych sercach treści nauczania sługi Bożego Jana Pawła II.

Gdańsk, 20 marca 2009 r.



ANDRZEJ PANDELE

## Wizyta Gorbaczowa, 1987 r.

i architekt w Bukareszcie. Dziesiątki razy przesłuchiwany, zdołał jednak pozostać poza wpływem Securitate, osławionej rumuńskiej tajnej policji. Wystawa jest czynna przy ul. Wały Piastowskie 24. Bilet ulgowy kosztuje 4 zł, normalny 6 zł. Godziny otwarcia takie same jak wystawy „Drogi do wolności”: wt.–niedz., godz. 10–17. **scz**

**GOŚĆ GDAŃSKI**

gdansk@goscmedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk  
TELEFON/FAKS 058 554 34 15

REDAGUJĄ:  
ks. Sławomir Czaję – dyrektor oddziału,  
Andrzej Urbański



Gdański Areopag zaprasza do debaty o wolności

# Smar cnot

Do areopagowej dyskusji staną ci, którym wartości są nieobojętne. **W mieście, gdzie stoczniovcy upomnieli się o wolność nie tylko dla siebie**, debata powinna mieć wymiar szczególnie Uniwersalny.

**Ks. SŁAWOMIR CZALEJ:** W jednym z wywiadów André Frossard zapytał Jana Pawła II, które zdanie z Ewangelii wybrałby jako jedyne. Papież odpowiedział bez wahania: „Poznać prawdę, a prawda was wyzwoli”. A co z wolnością?

**Ks. WITOLD BOCK,** współorganizator Gdańskiego Areopagu: – Wolność i prawda to związek ścisły jak chemiczne wiązanie, zupełnie jak sól, NaCl. Wolność chętnie wchodzi w reakcje z innymi wartościowymi pierwiastkami. Z wdzięcznością na przykład do tego stopnia, że jest jej warunkiem. Przecież nie można komuś nakazać wdzięczności. Inna metafora: wolność działała jak „smar” w skrzyni biegów innych cnot.

**Człowiek, który nie jest wolny, nie może być człowiekiem cnoty?**

– Najbardziej wolny we wszechświecie jest Pan Bóg. Bierzmy z Niego przykład. Jak? Skłonnością do dobrego. W zniewoleniu choćby trudno o roztropność. Bohaterstwo na wojnie to ryzyko, które ociera się o krawędzie cnot. Ba, wprowadzanie w błąd okupanta jest zasługą i nagradzane bywa medalami. W codziennym życiu wolność ma twarz odwagi cywilnej, czyli mówienia ludziom prawdy za cenę akceptacji. Czasami chodzi



KS. SŁAWOMIR CZALEJ

– W codziennym życiu wolność ma twarz odwagi cywilnej, czyli mówienia ludziom prawdy za cenę akceptacji – uważa ks. Witold Bock, współorganizator Areopagu

o działania, które przypominają zrywanie kajdan. O kosztach kariery nie wspominając.

**Konformizm?**

– Tak, jako uwikłanie własnej wolności.

**Co zatruwa wolność?**

– Wymienię trzy toksyny: konformizm, uwikłanie, zachłanność. Mają wspólny skutek: atakują poczucie powinności. Konformizm to zwykłe lenistwo. Paradoksalnie konformiści bywają niesłuchanie agresywni, broniąc zawartych przez siebie kompromisów. Konformistom zacięra się różnica między życiem godnym a wygodnym. Najmniej zazdrościć ludziom uwikłanym. To ci, których szczerść ma wartość... muzealną. Zauważyłem, że łatwo łączą się między sobą, np. w chór łatwych potępień. O zachłanności opowiada pewien żart, z zajączkiem w roli głównej. „Poproszę o lekarstwo na zachłanność – mówi on w aptece. – Tylko

duuuużo, duuuużo!”. Jest to wirus bardziej wyrafinowany w działaniu niż zwykły egoizm. To próba aranżowania świata według pomysłu: niech wszystkie rzeki płyną do mnie! Dlatego tak ucieszył mnie podtytuł filmu o księdzu Jerzym – „Wolność jest w nas”. Inaczej: bądźmy wolni od samych siebie.

**Czym może skutkować brak wolności u przewodników duchowych?**

– Paradoksem drogowskazu, czyli samozadowoleniem proroka i zagubieniem poszukujących.

**Może uszczegółowić pytanie. Czy Kościół w Polsce jest dzisiaj wiarygodny?**

– Wiarygodność bierze się z czytelności. Tak jak w rodzinie, tak i w Kościele nic nie zastąpi dobrego przykładu. Bardziej niż kiedykolwiek czuję, jak wielu moich rozmówców tęskni za mądrością i duchowością. Dalej – za dobrą radą i indywidualnym

traktowaniem. Duchowość działa jak surowica na ukąszenia wspomnianej zachłanności i nie tylko. Zanika na szczęście tendencja traktowania ewangelizacji jako strumienia informacji i recenzji. Skutkiem tej mentalności byłaby próba zamiany Dobrej Nowiny na dobrą ustawę, a to byłaby śmierć Kościoła w duszach ludzi. Pierwszych chrześcijan można było poznać po tym, że choć kazano im ustawowo czynić zło, to wybierali męczeństwo. Dziś zbyt wielu uważa, że skoro ustawa nie zabrania, to wszystko wolno. Kanonik Kopernik pisał o tym: „Zły pieniądz wyparł dobry pieniądz”.

**Kogo w tym roku posłuchamy na Gdańskim Areopagu?**

– Forum Dialogu traktujemy od początku jako stację diagnostyczną przestrzeni publicznej. Zadaniem zaproszonych gości, ludzi różnych dróg i tradycji myślowych, jest posługa myślenia. O wolności powiedzą socjolog, lekarz, polityk, artysta, duchowny.

**W ubiegłym roku zaprosiliście Kazimierę Szczukę. Jeżeli tak, to może w imię wolności należałoby zaprosić też Dorotę Nieznalską?**

– Żeby się zaraz nie okazało, że człowiekowi z młotkiem wszystko wydaje się gwoździem. Nie każdy radykalizm prowadzi do dobrego celu. Debata myśli zakłada uznanie prawa innego do odmiennej opinii. Św. Paweł i Jan Paweł II są tego najlepszym przykładem. Apostoł wiedział, co robi, wchodząc na areopag, a przecież nie po to, by go konsekrować. Przez dwadzieścia wieków nie zbudowano tam żadnej świątyni. Na spotkaniach w Castel Gandolfo zasiadali do rozmowy z Papieżem wolnomyśliciele i ateści. Są powody, by uważać, że to właśnie pod ich wpływem Karol Wojtyła mówił o posłudze myślenia elit symbolicznych, tj. dziennikarzy, artystów, naukowców, menedżerów. Papież myślał z nimi dla Chrystusa. ■



Droga krzyżowa w sanktuarium fatimskim w Gdańsku poświęcona

# Jak żywa

Były już rockowe, młodzieżowe, dla dzieci i osób dorosłych. Drogi Krzyżowe w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na gdańskiej Żabiance **odprawiane są przy nowo poświęconych stacjach.**

**S**tacje Drogi Krzyżowej w gdańskim sanktuarium fatimskim powstały w ciągu roku, tworzone w dużym skupieniu i poprzedzone przemyśleniami ich twórcy. Wykonał je artysta rzeźbiarz Piotr Boroń. I jak przyznaje, na początku miał na uwadze jedynie formę. – Kiedy rozpocząłem pracę nad drogą krzyżową, skupiałem się przede wszystkim na sposobie jej przygotowania. Byłem pochłonięty kompozycją, fakturą, odpowiednio dobranymi materiałami i strukturą – opowiada o początkach tworzenia. Swoje zaangażowanie poprzedził wielogodzinnym studiowaniem podobnych dzieł w innych świątyniach. – Przez cały czas zastanawiałem się, w jaki sposób przełożyć na rzeźbę smutek, rozpacz albo cierpienie – dodaje. Co ciekawe, w trakcie pracy zmieniało się również podejście do ważnych zagadnień i pojawiały się pytania o sens własnego życia. – Zaczęło się od wchodzenia w głąb sensu tajemnicy Męki Pańskiej. Zastanawiałem się nad samą istotą Drogi Krzyżowej – opowiada Piotr Boroń. Czy to naturalne, że podczas realizowania takiego dzieła, jakim są poszczególne stacje Drogi Krzyżowej, pojawia się refleksja o sobie samym i o Bogu? – Nie wiem, czy to powszechne, ale u mnie tak było. Pytania o życie i śmierć oraz miłość towarzyszyły mi do końca tworzenia – wyjaśnia Boroń.

ZDJEŃCIA ANDRZEJ URBAŃSKI



**Ks. Piotr Tworek podziękował wszystkim fundatorom poszczególnych stacji Drogi Krzyżowej dyplomem i zapewnieniem o codziennej modlitwie. PO LEWEJ, OD GÓRY: Stacje V, VII, XII, XIII**

## Ja jestem drogą...

Chrystus często przyrównywał Siebie do drogi. Droga krzyżowa stanowi też podstawę wystroju każdej świątyni. Wspólnota parafialna w sanktuarium fatimskim czekała na ostateczną formę stacji od początku powstania kościoła, czyli ponad 10 lat. – Poświęcenie drogi krzyżowej w naszej świątyni to dla nas niezwykle ważny znak troski o naszą wiarę i miejsce Chrystusowego krzyża w życiu chrześcijan – powiedział proboszcz ks. Piotr Tworek. Tymi słowami przywitał w sanktuarium metropolitę gdańskiego abp. Sławoja Leszka Głódzia, który dokonał uroczystego poświęcenia i pobłogosławienia tego dzieła. Dziękując wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania drogi krzyżowej, zachęcał do przeżywania jej nie tylko w okresie Wielkiego Postu, ale codziennie. – Niech dobry Bóg wynagrodzi wam, kochani, wasze poświęcenie i ofiarność, a nam wszystkim pozwoli realizować wezwanie do tego, by wziąć na ramiona swój własny krzyż i nieustannie podążać śladami Jezusa Chrystusa – dopowiadał kustosz fatimskiego sanktuarium.

## Moc płynie z krzyża

Proboszcz przypomniał też pewne zdarzenie, które miało miejsce prawie 22 lata temu, podczas wizyty papieża Jana Pawła II na Wybrzeżu. – Wówczas doszło do pewnej sytuacji, zdarzenia, które nie było opisane przez żadnego dziennikarza, ani nie pojawiło się w żadnej wydanej dotychczas książce – rozpoczął wspomnienie ks. Tworek. – Po południu, a był to piątek, kiedy cały orszak papieski wypoczywał, Jan Paweł II odprawił Drogę Krzyżową w kaplicy seminarialnej. Można było zrozumieć wtedy, skąd Papież czerpie tę niezwykłą moc. Z krzyża Chrystusa – kontynuował. O tym zdarzeniu często opowiadał ks. Jerzy Kownacki, liturgista, wówczas odpowiedzialny za ceremonię papieską w Gdańsku. – Twarz i cała osoba Papieża, zmęczonego trudem przepelnionego spotkaniami dnia, zmieniała się diametralnie po odprawieniu Drogi Krzyżowej – wspomina ks. Kownacki. – Ta siła nie bierze się z ziemskich mocy, ale z niebiańskich – często słyszałem od osób, które uczestniczyły w spotkaniach Papieżem.

**Andrzej Urbański**



Wejherowo proponuje  
Listy św. Pawła

## Dar z modlitewnym podtekstem

Listy św. Pawła rozdawane w okresie Wielkiego Postu za modlitwę. Taki pomysł realizowany jest w Wejherowie

Na ciekawy pomysł wpadli wraz ze swoim proboszczem parafianie kolegiaty pw. Świętej Trójcy w Wejherowie. Podczas okresu Wielkiego Postu w mieście rozdawane są bezpłatne, przygotowane specjalnie na potrzeby parafii egzemplarze listów św. Pawła Apostoła. – Chcieliśmy zrobić coś innego, oryginalnego, tak, by ludzie na słowa „Pismo Święte” zareagowali w sposób świeży i otwarty – mówi ks. Tadeusz Reszka. Kilka tysięcy egzemplarzy listów św. Pawła w najnowszym przekładzie z języków oryginalnych, wraz z komentarzem, zostało zamówionych przez parafię. Godna rozpowszechnienia jest forma, w jakiej listy przekazywane są wiernym. Do każdego egzemplarza dołączana jest bowiem wizytówka od ludzi dobrej woli, czyli fundatorów, którzy zechcieli wspomóc akcję. Za każdą wizytówkę przekazaną organizatorom fundatorzy wnieśli symboliczną opłatę za Pismo Święte. Ważny jest tu jeden szczegół. Każdy egzemplarz Pisma Świętego wraz z wklejoną wizytówką trafia bezpłatnie do osoby, która wraz z listami św. Pawła otrzymuje informację, iż powinna codziennie modlić się za fundatora, który dar ofiarował. W ten prosty sposób jedni stają się darczyńcami, a drudzy obdarowywanymi. Jednak najważniejsza jest intencja, z jaką czyni się dobro drugiemu człowiekowi. Dzięki temu pomysłowi wszyscy wychodzą obdarowani.

au

Modlitwa maturzystów w Częstochowie

## Przed obliczem Madonny



PIOTR KEDZIEŃSKI

**Około 800 tegorocznych maturzystów z archidiecezji gdańskiej modliło się przed obrazem Jasnogórskiej Madonny o szczęśliwą przyszłość i mądre wybory.**

**Pielgrzymowanie to droga**

Okazuje się, że liczba maturzystów w porównaniu z latami ubiegłymi wcale nie maleje. To oznacza, że młodzi ludzie potrzebują wzorca i kierunku, wyznaczanego często przez dorosłych. – Pielgrzymka maturzystów jest swoistego rodzaju zatrzymaniem się na końcu pewnego etapu, jakim jest szkoła średnia. Także podkreśleniem wagi decyzji, którą niedługo ostatecznie będą podejmować – uważa ks. Andrzej Leszczyński. Matura nie jest tylko czysto teoretycznym sprawdzianem wiedzy zdobytej w szkole czy kościele, ale wydarzeniem, z którym wiąże się otwarcie nowej życiowej drogi. – Na tym etapie Kościół chce także towarzyszyć młodym ludziom – dodaje duszpasterz.

W tym towarzyszeniu, a także dzieleniu się swoim doświadczeniem wiary uczestniczył Jan Budziaszek. Perkusista i lider zespołu Skaldowie od wielu lat dzieli się swoją wiarą w Boga. – On jest moim życiem, a Maryja drogowskazem, jak tu, na ziemi, postępować – mówił do młodych artysta. Nie wstydził się opowiadać o roli modlitwy różańcowej w swojej codzienności. Od wielu lat stara się być wierny i odmawia wszystkie cztery jej części. Po takiej zachęcie podczas wieczornego podsumowującego spotkania młodych nie brakowało również osobistych wypowiedzi, dotyczących własnych przeżyć i odkryć. – Spotkanie z Jezusem w takim miejscu jak Jasna Góra jest potrzebne, jest wręcz konieczne. Na pewno dzięki Niemu będzie mi łatwiej podjąć niełatwą decyzję o swojej przyszłości – wyjaśniała publicznie jedna z uczestniczek pielgrzymki. Nie każdy miał okazję do takiej wypowiedzi, ale wielu podkreślało nową jakość odkrycia siły Różańca, spowiedzi czy Eucharystii.

Andrzej Urbański



ANDRZEJ JURBAŃSKI

– Chcieliśmy zrobić coś oryginalnego – wyjaśnia ks. Tadeusz Reszka

Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem – pod takim hasłem do częstochowskiego sanktuarium wyruszyli tegoroczni maturzyści z Wybrzeża. Zazwyczaj jechali wspólnie, jednym pociągiem. Tym razem dojeżdżali w sposób indywidualny, często ze swoimi katechetami i duszpasterzami. Spotkanie całej grupy rozpoczęło się w Sali Papieskiej. Wszyscy obecni mogli obejrzeć specjalnie przygotowaną z tej okazji inscenizację, w wykonaniu kleryków Gdańskiego Seminarium Duchownego, o wprowadzeniu do sakramentu pokuty. – Gdy jestem w Częstochowie, zawsze wypada oczyścić się ze swoich słabości i grzechów – mówił jeden z maturzystów z Sopotu. – Nic dziwnego, że w tym miejscu zawsze jest bardzo dużo chętnych do skorzystania z tego sakramentu – mówi ks. Andrzej Leszczyński, duszpasterz młodzieży. W samo południe młodzi ludzie uczestniczyli w Eucharystii, której przewodniczył abp Sławoj Leszek Głódź. Podczas homilii gdański hierarcha mówił m.in. o ważności czasu, który obecnie przeżywają młodzi ludzie, i o odpowiedzialności za podejmowane w tym momencie decyzje, które często będą rzutować na całe życie. Metropolita gdański mówiąc o historii sanktuarium, a także wyjątkowych wotach, składanych przez ludzi wiary, zwrócił uwagę, że nie są one jedynie ozdobami, ale żywym świadectwem zawierzenia Chrystusowi poprzez wstawiennictwo Maryji.

# Twierdze do zdobycia

**CO Z TĄ MŁODZIEŻĄ? – Pomóż mi zrozumieć, kim jestem.** To jest chyba największe i najgłębsze wołanie współczesnego młodego człowieka – powiedział we wprowadzeniu w temat konferencji o. Wojciech Żmudziński SJ, dyrektor Centrum Kształcenia Liderów i Wychowawców im. Pedro Arrupe w Gdyni.

tekst

**Ks. SŁAWOMIR CZALEJ**

sczalej@goscniedzielny.pl

**K**onferencje organizowane przez gdyńskich jezuitów nie tylko poruszają ważne i drażliwe tematy na styku społeczeństwa, etyki i postaw człowieka wierzącego, ale cieszą się coraz większym uznaniem. Wyraża się ono m.in. coraz większą liczbą uczestników, zwłaszcza kompetentnych fachowców. Ostatnio, pod patronatem Pomorskiego Kuratora Oświaty Zdzisława Szudrowicza oraz wiceprezydenta Gdyni Ewy Łowkiel, grupa wychowawców praktyków z całej Polski zastanawiała się, w jaki sposób pracować z uczniem przeżywającym trudności.

## Trudna młodzież, trudne czasy

– Przyznaję, że nie znam trudnej młodzieży. Żyjemy może w trudnych czasach, to tak, ale młodzież jest, jaka jest – podkreślił Adam Maniura, teolog, wykładowca w WSD kapucynów w Krakowie, a jednocześnie katecheta i animator młodzieży w Bytomiu. Autor książki „A mogłem zostać kardynałem” oraz współautor książki „Ale faza! Czyli życie pod napięciem” przekonywał, że za mediami, z których korzysta młodzież, a więc Internetem, telewizją, prasą, stoją ludzie dorośli. – Oczywiście, dzieci

są w jakiejś mierze odpowiedzialne za to, co robią, ale to my, dorośli, takie a nie inne treści w mediach przygotowujemy – powiedział. Należałoby więc wprawdzie zreformować dorosłych, a dopiero później dzieci. Oczywiście konieczność reformy dorosłych nie stoi w sprzeczności z poszukiwaniem odpowiedzi na pytania, jak zaradzić wielu problemom, z którymi borykają się dzisiaj dzieci i młodzież.

– Kiedyś do klasztoru przyszedł taki młody chłopak: kolczyk, agrałka, czapeczka... Schodzę i czytam na czapeczce „Sepultura”... a ten mówi do mnie: „Brachu, ty ponoć zajmujesz się alternatywą...” – opowiedział o jednym z wielu spotkań o. dr Rafał Szymkowiak, kapucyn, który od 9 lat pracuje z młodzieżą alternatywną. Ojciec Rafał z tego typu młodymi ludźmi zaczął pracować w Stalowej Woli. Tam też, obok duszpasterstwa tradycyjnego, stworzył przy parafii 4 zespoły rockowe, które, „czasem pogrywały troszeczkę”... Doświadczenia ze Stalowej Woli owocowały w Krakowie. – Tam młodzi już o mnie wiedzieli. Przyszli i mówią: „Myśmy mieli tutaj dwóch duszpasterzy i... obydwa wymiękli. Mogłbyś zająć się nami” – wspomina współorganizator Spotkań Młodych

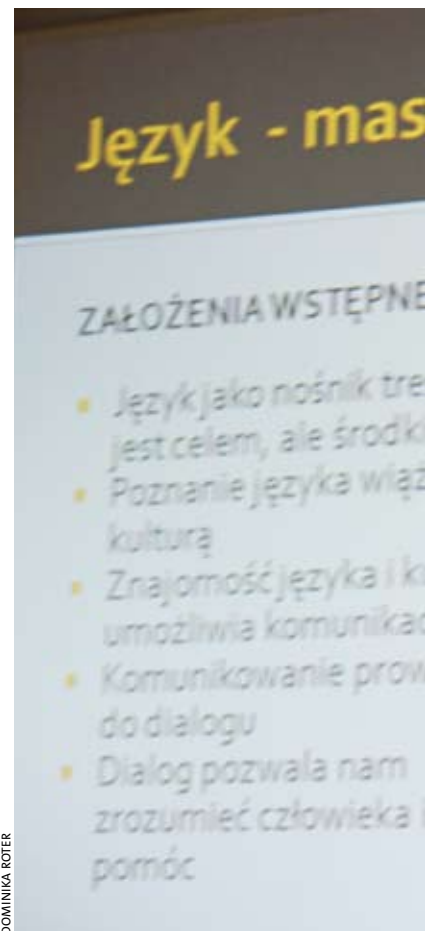
w Wołczynie oraz autor książek „Spowiedź jest spoko” i „Ekstremalnie wypasione rekolekcje”. Dzisiaj o. Szymkowiak z grupą młodych – jak ów chłopak w czapeczce z napisem „Sepultura” – głosi rekolekcje w tak nietypowych miejscach, jak Przystanek Woodstock, domy dziecka czy ośrodki zamknięte dla młodzieży. Jego inspiracje i pomysły na pracę z młodymi mają swoje źródło we Włoszech, gdzie w 1870 r. urodziła się Maria Montessori...

## Twierdze i konie trojańskie

Pedagogika Marii Montessori to pedagogika pracy w środowiskach bardzo trudnych, aktualna po dzień dzisiejszy. Twórczyni Casa dei Bambini, czyli Domów Dziecięcych, umarła w 1952 r. w Holandii, a na jej nagrobku został umieszczony napis – swoisty testament i myśl przewodnia jej działania: „Proszę kochane dzieci, które wszystko potrafią, aby razem ze mną budowały pokój między ludźmi i na świecie”. – Te słowa stanowią dla mnie wektor mo-

jego działania. Pokazując bowiem młodym to, co najbardziej wartościowe i najpiękniejsze, dajemy im pewną alternatywę – powiedział kapucyn. Stawiając diagnozę chorób, trapiących dzieci i młodzież,

**Czasem „złe zachowanie” dzieci i młodzieży jest krzykiem rozpacz i wołaniem o ratunek.**



DOMINIKA ROTER

o. Szymkowiak odwołał się do znanych filmów „Troja” oraz „Braveheart” Mela Gibsona. – Ich akcja to m.in. zdobywanie różnych twierdz. Metafora twierdzy jest w odniesieniu do młodych chyba jak najbardziej trafna – podkreślił. Otóż młody człowiek to nic innego, jak twierdza w budowie; następuje to zwłaszcza w okresie dojrzewania. – Mamy ponadto różne wrogie wojska, które sprawiają, że twierdza przeżywa trudności – oblężenie. Mamy także konia trojańskiego, czyli coś, co sprawia wielki zamęt w środku naszego nastolatka – porównywał duszpasterz „alternatywnych” z Krakowa.

Wrogie wojska to źle przeżyte dojrzewanie, które powoduje, że w młodym człowieku powstają niebezpieczne pęknięcia. Chociaż w czasie dojrzewania w nastolatku dzieją się różne rzeczy, to ich wspólnym mianownikiem jest brak zrozumienia siebie i związane z tym zagubienie. Dzieje się tak na płaszczyźnie fizycznej i psychiki. – Miałem taki przypadek, że przyszła do mnie





### Język o. Rafała Szymkowiaka trafia do młodzieży

na rozmowę 19-latką, która poszła na swoją studniówkę z 33-letnim mężczyzną. Na końcu rozmowy powiedziała, że się z nim prześpała, i zaraz potem, że nie wie, dlaczego to zrobiła – opowiadał o. Rafał. Bywa, że rodzice 16-latków też pytają, jak on, ona mogli coś takiego zrobić. – Tę niewiedzę trzeba po prostu przyjąć jako zasadę wielu młodych ludzi – zauważył krakowski kapucyn.

Drugim elementem jest brak akceptacji siebie. Młody człowiek zrobi bardzo wiele, żeby zostać zaakceptowanym. Dotyczy to zwłaszcza jego wyglądu, fizyczności. Tak było na słynnym Przystanku Woodstock, gdzie do o. Szymkowiaka podeszła dziewczyna o „twarzy anioła”, na oko 16-latka, w towarzystwie mężczyzn „pozarastanych i w ubraniach nabitych ćwiekami”. – Zapytałem, co ona tu robi?! A ona odpowiada: – Matka mnie nie akceptuje, ojciec mnie nie akceptuje, nauczyciel mnie nie akceptuje, ale oni tak.

Ukryty wróg, współczesny „koń trojański”, to wspomniane media, ale także rodzina, rówieśnicy, szkoła, które mają niesamowity wpływ – często destrukcyjny – na młodego człowieka. Wrogiem ukrytym są więc narzucane przekonania, bezwiednie i bezwolnie przez młodych przyjmowane. – Młody człowiek kształtuje siebie poprzez chłonięcie przekonań od innych, jakby stanął na „Areopagu świata” – zauważył prelegent.

Mówiąc o wrogu wewnętrznym, należy też wymienić zranienia. Potrafią się one objawiać nawet znanymi nam skądinąd zachowaniami – próbami samobójczymi, samookaleczeniem czy głodzeniem siebie. Do tego należy dodać narkomanię, alkoholizm i autoagresję. Ponadto cała gama uczuć, z którymi młodzi ludzie absolutnie nie potrafią sobie poradzić i ich kontrolować. – To się w nich wszystko kotłuje – zauważył.

### Terapia rozmową

Mówiąc o trudnościach i agresji młodzieży, należy podkreślić, że często są one skutkiem złego

traktowania w domu. A że „rodzice” bywają wobec swoich dzieci okrutni, można było się przekonać po prezentacji Krzysztofa Durnasia, dyrektora SP nr 35 w Łodzi, wieloletniego pedagoga i wychowawcy. Na prezentowanych, wstrząsających zdjęciach widniały dzieci posiniaczone, i to na każdym skrawku ciała. – Należy łączyć zachowania dzieci w szkole z tym, czego nie mówią i czego wprost nie sygnalizują – powiedział Durnaś. „Złe zachowanie” staje się wtedy krzykiem rozpacz i wołaniem o ratunek.

Dzieci i młodzież pozostawieni sami sobie, ze swoimi problemami, mają wielkie poczucie samotności. Jego przejawami są zamykanie się w pokoju, ucieczka w świat komputera, wyobrażeń, słuchanie głośnej muzyki. Ojciec Szymkowiak nazwał to „syndromem Nemo”, niejednokrotnie kończącym się destrukcją. – Wielbiciele twórczości Juliusza Verne’a z pewnością pamiętają postać kapitana z „Tajemniczej wyspy”, który pod koniec życia odizolował się od świata, ponieważ uważał,

że świat niszczy sam siebie. Podobnie dzieje się wśród młodych ludzi, którzy świat też uważają za obcy – wyjaśnia o. Szymkowiak. Idąc dalej za metaforą „obłączniczą”, należy zdobyć młodego człowieka za pomocą języka, czyli komunikować się z nim. A język musi być dla nich zrozumiały. – Faktem jest, że często w naszym przepowiadaniu do młodych ludzi ich świata po prostu nie ma – podkreślił kapucyn. ■



komentarz

### Ks. ZBIGNIEW DRZAŁ

dyrektor Centrum Duszpasterstwa Młodzieży archidiecezji gdańskiej.

### Trudne czasy dla młodzieży

Mówiąc o dzisiejszej młodzieży, trzeba podkreślić, że niezwykle szybko zmienia się jej otoczenie.

Dawniej młodzież, pomimo że żyła w cięższych warunkach, paradoksalnie miała lepiej.

Dlaczego? Ponieważ łatwiej jej było dokonywać wyborów.

Rzeczywistość była czarno-biała, ponadto postawy osób dorosłych były bardziej czytelne.

Dzisiaj nie wiadomo, kto ma rację. Jest wiele opcji, stanowisk, które aż tak ostro nie różnią się od siebie; to powoduje zagubienie.

Brak jasnych odpowiedzi na pytania utrudnia niesamowicie nie tylko podejmowanie wyborów, ale co za tym idzie, także przyjmowanie

zdecydowanych postaw, na których powinno budować się dojrzałe i dorosłe życie.

Fundamenty muszą być silne. Przy wspomnianej wieloznaczności jest to prawie niemożliwe.

Młody człowiek wybiera to, co łatwiejsze, co chwilowe, najprostsze.

Powstaje nowa strona dla księży i świeckich

# Kaplani.com.pl

**Chcemy promować kapłaństwo. Wspierać je modlitwą i wymiernym zaangażowaniem.**

Środowisko związane z gdańskim Stowarzyszeniem Szkoły Nowej Ewangelizacji ma zamiar stworzyć specjalistyczną stronę internetową.

**I**ch sukces zależy również od zaangażowania innych. „Gość Niedzielnny” zamierza promować i wspierać tę inicjatywę.

Dzisiaj, gdy na temat ludzi Kościoła pada wiele krytycznych słów, nie wolno obrażać się na świat i odwracać do niego plecami. Warto natomiast przypomnieć sobie słowa Piusa XII. „Jest rzeczą niezwykle tajemniczą, iż modlitwa i cierpienie jednej osoby mogą się przyczynić do zbawienia drugiej” – powiedział. Wydaje się, że kult pragmatyzmu i skuteczności zagraża dzisiaj dostrzeganiu roli wartości duchowych. – Kościół musi na nowo zaczerpnąć z tego skarbcza, który stworzył Chrystus, umierając na krzyżu, a są w nim łaski, moce i dary, które można otrzymać, posługując się jedynie modlitwą i ofiarą – uważa ks. Jacek Socha, współinicjator pomysłu stworzenia strony internetowej dla kapłanów i świeckich.

## Niszczony od wewnątrz

Zaangażowani w tworzenie nowego projektu wierni uważają, że współczesny człowiek jest dzisiaj świadkiem niszczenia kapłaństwa m.in. na wielu forach internetowych i w szeregu publikacji, dostępnych w sieci. Chcąc przeciwstawić się tej tendencji, kilka osób ze środowiska gdańskiego podjęło inicjatywę budowy i prowadzenia strony internetowej. – Chcemy stworzyć przestrzeń, w której w sposób poważny

i odpowiedzialny będzie się myślało, pisało i mówiło o kapłaństwie. Strona będzie miała dwa wymiary: jeden dla wiernych świeckich i drugi dla duchownych – podkreśla Joanna Roczyńska ze Stowarzyszenia Nowej Ewangelizacji „Jezus Żyje”, współtworząca projekt.

Osoby świeckie poprzez stronę będą mogły zaangażować się modlitewnie w walkę duchową o kapłaństwo. Współtwórcy portalu chcą zaoferować księżom pewnego rodzaju „poradnik kapłański”. – Na naszej stronie znajdują świadectwa swoich braci w kapłaństwie, m.in. o tym, jakie rekolekcje i które książki pomagają dojrzewać w powołaniu. Chcielibyśmy także zbudować aktualną bazę dobrych rekolekcji dla księży. Chcemy promować kapłaństwo w Polsce.

Szukamy wsparcia i zapraszamy do współpracy – dodaje Roczyńska. Każdy kapłan poprzez tę stronę będzie mógł również prosić o wsparcie duchowe i ludzkie.

## Modlitwa za kapłanów

Jedną ze wspólnot, które mocno wzięły sobie do serca fakt konieczności modlitwy za księży, są zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Rodziny Betańskiej. Z jednej strony kapłanom stawia się ogromne wymagania, z drugiej to właśnie oni potrzebują silnego zaplecza



ANDRZEJ LURBAŃSKI

modlitewnego. Siostra Gabriela Basista wielokrotnie podkreślała, że trzeba ich niejako na nowo „urodzić” poprzez naszą opiekę duchową, życzliwość, szacunek i modlitwę. – Księża przecież też przeżywają dramaty, rozterki i boleją nad tym, że grzeszą, upadają i postępują niewłaściwie – opowiada. Przypomina także pewne wydarzenie z przeszłości. W lipcu 1988 r. biskup Santander z Hiszpanii poinformował w swym diecezjalnym biuletynie o otrzymaniu niezwykle listu. Otóż jesienią 1987 r. napisała do niego Matka Teresa z Kalkuty. „Ekscelencjo, aby zaspokoić pragnienie miłości Jezusa Ukrzyżowanego wobec Księdza Biskupa i każdego kapłana Waszej drogiej diecezji, chciałabym powierzyć każdego z Was, indywidualnie, moim siostronom. Ofiarują się one – każda ze wszystkim, czym jest i co posiada – Jezusowi przez Maryję, Matkę Kościoła, za Księdza Biskupa oraz kapłana, który zostanie powierzony jej w duchowej adopcji, za przykładem tego, co uczyniła święta Teresa z Lisieux” – napisała Matka Teresa. Na ten list biskup odpowiedział słowami

**Wszyscy jesteśmy współodpowiedzialni za powołania kapłańskie**

pełnymi otwartości i aprobaty. Dlaczego inicjatywa Matki Teresy wywołała akceptację hiszpańskiego hierarchy? – Odpowiedzi na to pytanie trzeba szukać

w poczuciu odpowiedzialności. W małżeństwie odpowiedzialność za realizację powołania spoczywa na małżonkach. To mąż i żona stają się w dużej mierze odpowiedzialni za świętość, szczęście i wreszcie za zbawienie współmałżonka – wyjaśnia s. Gabriela. W przypadku księdza czy też osoby konsekrowanej współodpowiedzialność za ich powołanie spoczywa nie tylko na nich samych, ale także na całym Kościele. – Owa współodpowiedzialność jest oczywiście zróżnicowana, inną będzie miał biskup, przełożony zakonny, współsiostry z klasztoru, bracia kapłani, a inną ludzie znający osobę powołaną w minimalnym stopniu. Cały jednak Lud Boży niesie na sobie znamie troski o swoich braci i siostry, wybranych do kapłaństwa i życia konsekrowanego – podkreśla s. Gabriela.

au

Strona rozpocznie działalność w Wielki Czwartek.